MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

253

9/10

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.219. Warszawa, dnia 1.października 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.219. Warszawa, dn.1.października 1927.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 29/9. pisze, że wiadomość, podana przez prasę warszawską, że rokowania handlowe polsko-niemieckie stanęły na martwym punkcie z powodu braku nowych instrukcyj" z Berlina, jest tendencyjna, i ma na celu utrudnienie stanowiska Niemiec. Rokowania doszły obecnie do ważnego punktu i tylko nieobecność min.Zaleskiego w Genewie była przeszkodą, że nie doszło do wymiany zdań, co "niewątpliwie dałoby dobre wyniki".

BERLINER TAGEBLATT z 28/9. W art.wst. Erich Dombrowski pisze o sprawie bezpieczeństwa i zaznacza, że ze wszystkich stron jest wywierany na Niemcy nacisk, aby udzieliły takiej samej gwarancji na wschodzie, jakie dały na zachodzie. Autor podkreśla, że Niemcy w Locarno w stosunku do Polski - zobowiązały się tylko do pokojowego załatwienia sporów, ale bynajmniej nie zrezygnowały z rewizji granic wschodnich. Anglja niejednokrotnie odmówiła spełniania roli żandarma nad Wisłą, nie mówiąc już o Włoszech. Należy więc w tej sprawie baczyć - pisze autor - by pod żadnym warunkiem powszechny pakt bezpieczeństwa, jaki się przygotowuje, nawet w najogólniejszych swych zwrotach nie zawierały ustalenia terytorjalnego status quo na wschodzie. Takie stanowisko Niemiec autor uzasadnia, jak następuje: "Tak według traktatu wersalskiego jak i Statutu Ligi Narodów mamy niezaprzeczone prawo zgłosić wniosek rewizji granic niemożliwych do utrzymania".

VORWAERTS z 28/9. donosi kor.z Warszawy, że rozmowy, jakie przeprowadził poseł Rauscher w Warszawie, miały tylko ogólny charakter, gdyż poseł nie otrzymał żadnych nowych instrukcyj.

Pismo zaznacza, że po zasięgnięciu informacji od władz miarodajnych, okazuje się, że nie wiadomo, kiedy i czy wogóle będą nowe instrukcje wydane. Pokładano nadzieję w spotkaniu ministrów w Genewie, lecz choroba min.Zaleskiego temu przeszkodziła. Dziennik zapytuje w końcu, czy ministra Stresemanna i Schielego nie obchodzi sprawa dostarczenia ludności taniego chleba?

FRANKFURTER ZEITUNG z 29/9. omawia artykuł o Battaglji p.t. "Polen und Deutschland" który ukazał się w "Europaeischen Gespraeche". Autor zaznacza, że Battaglja widzi dobrze potrzebę porozumienia i zwraca się do tych przedstawicieli obu narodów, którzy są dotychczas nieprzejednanymi.

VORWAERTS z 29/9. ogłasza obszerne streszczenie listu posła Diamanda do niemieckiej partji socjalistycznej w sprawie granic polsko-niemieckich i powstrzymuje się od wszelkich komentarzy.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 29/9. pisze o irredencie polskiej, sięgającej aż po Szczecin. W Poznaniu na zebraniu Tow.Ochr.Kresów Zachodnich przemawiał Chrzanowski, kierownik Urzędu Likwidacyjnego, który oznajmił, że należy szczególny nacisk położyć na propagandę poza granicą i ratować element polski od wynarodowienia. Mówca zaznaczył, że rząd polski przydzielił konsulatom odpowiednie sumy na ten cel, oraz na zakup objektów rolnych, celem osiedlenia robotników sezonowych oraz parcelowania ziemi między Polaków dla skupiania ich i chronienia przed wynarodowieniem. dziennik podkreśla, że jest niedaleka chwila, gdy Polska rozciągać będzie władzę swą od Szczecina do Rygi".

VORWAERTS z 29/9. Kor. z Warszawy pisze, że wezwanie Breitscheida, aby wprowadzić ułatwienia paszportowe i zawrzeć traktat handlowy z Polską, wywołały w prasie polskiej silny oddźwięk a pos.Diamand ogłosił list, wskazujący na niebezpieczeństwo przystąpienia, "już dzisiaj do rewizji granic" ale uznaje on granicę za nie do utrzymania. Żąda jednak Diamand nie rewizji granic, gdyż to jest rzecz dla socjalisty podrzędna, lecz wogóle ich usunięcie.

POLSKA A ZSRR.

BERLINER TAGEBLATT z 28/9. Kor.z Warszawy pisze z powodu komunikatu w sprawie rokowań polsko-sowieckich, że porozumienie osiągnięto tylko w sprawach podrzędnych, a główną przeszkodę stanowią żądania Rosji, przez których przyjęcia musiałaby Polska albo wystąpić z Ligi Narodów, albo postarać się o znaczne przerobienie statutu tejże. Ponadto Polska żąda gwarancji granic wschodnich, czyli Rosja musiałaby zrezygnować z 7 miljonów Białorusinów i Ukraińców. Komunikat ten miał tylko na celu wytworzenie korzystnego nastroju dla rokowań pożyczkowych, mając udowodnić pokojowość polskiej polityki.

PRASA NIEMIECKA GDANSKA z 29/9.tendencyjnie pominęła ustęp polskiego komunikatu o uzgodnieniu szeregu punktów, związanych z . paktem polsko-rosyjskim, uwydatniła natomiast zdanie, w którem jest mowa o zestawieniu punktów , co do których nie zdołano jeszcze osiągnąć porozumienia. Jedynie organ niemieckich socjal-demokratów w Gdańsku "Danziger Volksstimme" objektywnie odniósł się do powyższego komunikatu.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PROJEKT REORGANIZACJI LIGI NARODOW.

THE DAILY NEWS z 28/9. zamieszcza art.senatora de Jouvenela /umieszczony poprzednio w "Neue Freie Presse" /por.Nr.Biul.217/ w którym autor zastanawia się nad tem, co można uczynić, by obudzić Ligę Nar. ze stanu letargu, w który - jak się zdaje, zapadła. Wywody Jouvenela ujęte są w osiem punktów. W każdym wypadku sporu pomiędzy mocarstwami, spór ten powinien być przedłożony Radzie Ligi Nar. lub też Trybunałowi Haskiemu, -

należy położyć kres dualizmowi, który przeciwstawia dyplomatycz-
ne tradycje metodom Ligi Nar. Liga Nar. nie może obejść się bez
dyplomacji, lecz dyplomacja powinna współpracować z Ligą, - na-
leży wypełnić luki w konstytucji Ligi a szczególnie art.XV., któ-
ry w razie braku jednomyślnej decyzji pozwala każdemu państwu
działać "w najlepszym interesie prawa i sprawiedliwości". Należy
określić napastnika w sposób, któryby usunął wszelką możliwość
wątpliwości, - należy ustanowić obowiązkowy arbitraż, - należy
zorganizować przeciwko napastnikom - bez względu na to, czy jest
on członkiem Ligi, czy też nie - kollektywne sankcje, dostatecz-
nie skuteczne i szybkie dla przeszkodzenia jego akcji, - należy
uzupełnić prawną i polityczną organizację Ligi organizacją ekono-
miczną, która pozwoli państwom, członkom Ligi, obniżyć ich taryfy
oraz pogodzi ich potrzeby politycznej niezależności z potrzebą
ekonomicznej solidarności. Drogą takiego moralnego i ekonomicz-
nego rozbrojenia należy umożliwić rozbrojenie sił lądowych, lot-
niczych i morskich, bez czynienia różnic między rodzajami zbro-
jeń. W zakończeniu Jouvenel podkreśla, że dla problematów euro-
pejskich niema rozwiązania poza Ligą Narodów.

THE DAILY NEWS z 27/9. zamieszcza art.wst. w związku z art.de
Jouvenel'a, w którym pisze, że nie zgadza się z dwoma jego wywo-
dami. Przedewszystkiem niema dowodów, któreby potwierdzały jego
opinję, iż autorytet Ligi zmniejsza się, po drugie jego namiętnej
agitacji za powrotem do protokołu genewskiego jako środka wzmoc-
nienia Ligi i zapewnienia pokoju - brak jest politycznego realiz-
mu. Dyskusje, które były prowadzone w tej materji na Zgromadzeniu
wykazały, że protokół nie jest wyrazem praktycznej polityki i że
Liga może pewnie kroczyć po drodze bezpieczeństwa rozbrojenia i
arbitrażu bez uciekania się do niebezpiecznego protokołu.
Bezwzględnie słuszny jest pogląd de Jouvenela, iż "proble-
maty Europy nie mogą być rozwiązywane poza Ligą Narpdów".

THE MANCHESTER GUARDIAN z 27/9. zamieszcza obszerny art.o stosun-
kach pomiędzy Ligą Narodów i Sowietami, w których to stosunkach
w ostatnich czasach dał się,według autora, zauważyć zwrot w kie-
runku przyjaźni. Obecnie powstają dwa pytania: 1/ czy ZSRR jest
faktycznie gotów przystąpić do Ligi Nar., a jeżeli tak, to na ja-
kich warunkach? oraz 2/ czy Liga może przyjąć Sowiety i jeżeli
tak, to na jakich warunkach?
Podczas ostatniej swej wizyty w Moskwie autor artykułu
był informowany przez urzędników sowieckich, że - chociaż w zasa-
dzie ostra opozycja ZSRR wobec Ligi została zaniechana, to jednak
istnieje cały szereg trudności, które uniemożliwią narazie przy-
stąpienie do Ligi. Z drugiej strony podkreślano, że Rosja chce
uniknąć dyplomatycznej izolacji, która okazała się tak szkodliwą
dla stabilizacji politycznych i ekonomicznych stosunków W Moskwie
zdają sobie sprawę, że ekonomiczna konsolidacja kraju wymaga ra-
dykalnej zmiany w polityce zagranicznej, a więc wymaga również
ściślejszej współpracy z kapitalistycznymi krajami. Jest jeszcze
dość znaczna mniejszość, wroga jakiejkolwiek współpracy z Gene-
wą, lecz wpływy tych przywódców, którzy są za zbliżeniem Ligi i
nawet pod pewnymi warunkami przyłączyliby się do niej, wzrastają.
Zwolennicy tej ostatniej polityki wskazują na następujące jej ko-
rzyści: 1/ otwarcie nowej platformy dla pośredniej propagandy,
2/ możliwość osiągnięcia większego finansowego kredytu a w wyniku
tego - wzmocnienie ekonomicznej sytuacji Rosji. Rosjanie mają natu-
ralnie cały szereg objekcji przeciwko Lidze. Większość ich - zda-
niem autora oparta jest na nieporozumieniu, inne zaś łatwo mogą
być oparte przez fakt wejścia Niemiec do Ligi.

Co się zaś tyczy stosunku Ligi do Sowietów, to dwie główne trudności przeciwko przyjęciu Sowietów są następujące: 1/naród rosyjski żyje w stanie stałego terroru i jego przywódcy nie uznają prawa międzynarodowego, 2/ Nie wszystkie państwa należące do Ligi, uznały Rosję. Państwa te będą przeciwne przyjęciu Rosji. Autor powołuje się na art.I.Paktu Ligi i pisze: Z art.tego wynika, że - o ile jeszcze jakieś 12 państw nie uzna Sowietów - nie będą mogły one być przyjęte do Ligi ze względu na brak poparcia w Zgromadzeniu. Na razie więc nieuznanie Rosji jest wielką przeszkodą. Co się tyczy aktualnych stosunków pomiędzy Moskwą i Genewą, to autorowi oświadczono w Moskwie, że kwestja utworzenia stanowiska stałego obserwatora w Genewie jest traktowaną w sposób poważny. Gdyby Rosja - zdaniem autora - była w ten, czy inny sposób stale reprezentowana w Genewie, nietylko oznaczałoby to pewną gwarancję "stabilizacji" Europy - specjalnie zaś Europy Wschodniej, nie tylko ułatwiłoby rozwiązanie anglo-rosyjskich trudności na Dalekim Wschodzie, lecz byłoby zarazem nader korzystne dla samej Rosji.

Współpraca Sowietów z Ligą miałaby jeszcze to wielkie znaczenie, że byłaby poważnym krokiem w kierunku demokratyzacji Ligi Narodów. Bezwątpienia, Rosja w Lidze Nar.będzie próbą ogniową zarówno dla Ligi, jak i dla regime'u sowieckiego. Jest jednak lepiej mieć"dynamiczną" Ligę z udziałem ZSRR, niżli Ligę bezwładną, lecz bez udziału Sowietów. Może upłynąć jeszcze kilka lat, zanim Rosja wejdzie do Ligi, lecz w chwili obecnej jest tendencja w Sowietach ku orjentowaniu się na Zachód i byłoby rzeczą wysoce nierozsądną, tendencji tej nie popierać.

L'ECHO DE PARIS z 26/9. Pertinax , omawiając stanowisko delegacji francuskiej w Genewie, pisze m.in: Liga Narodów egzystuje i spory dyplomatyczne poddane są tam pewnemu ukształtowaniu i metodzie. Nie są one jednak przez to wcale łatwiejsze do prowadzenia i rozstrzygania - jest nawet wprost przeciwnie. Paul Boncour wyraził się w tych dniach publicznie w korytarzach Ligi Narodów: "Przyznaję, naskutek ostatnich wydarzeń, że stara dyplomacja może podnieść głowę". Wyznanie to jest znamienne i trzeba stąd wyciągnąć wnioski. Delegacja francuska nie powinna się na przyszłość składać z amatorów, lecz jedynie z ludzi, którzy znają Europę i zdolni są do pracy.

STOSUNKI NIEMIECKO FRANCUSKIE.

THE TIMES z 28/9. W art.wst. "O Zgromadzeniu Ligi" omawia obszernie stosunki francusko-niemieckie, w związku z Nadrenją i mową Hindenburga i podkreśla konieczność ostrożnego postępowania, o czem mówił Chamberlain. Nie jest rzeczą prawdopodobną, by wznowienie podejrzeń pomiędzy Francją i Niemcami mogło doprowadzić do wojny. Możliwe, że obie strony pozwalają sobie na słowną wojnę, ponieważ zobowiązania angielskie dla granicy zachodniej usunęły tam niebezpieczeństwo prawdziwej wojny. Pozostaje jeszcze niepewność na wschodzie, oraz wznowione żądanie nacjonalistów niemieckich do rewizji tych granic, co może pociągnąć pewne komplikacje dla zachodniego sprzymierzeńca Polski. Dziennik uważa za rzecz korzystną, by Liga spokojnie i starannie zbadała, jakie istnieją sposobności dla uczynienia pokoju bardziej pewnym.

JOURNAL DE GENEVE z 27/9.zamieszcza odpowiedź Foerstera na ataki ze strony Stresemanna, wygłoszone pod jego adresem, podczas wywiadu z dziennikarzami w Genewie. Journal de Geneve pisze we wstępie poprzedzającym list Foerstera, że jakkolwiek dziennik nie może od-

mówić Förstorowi, jako człowiekowi znanemu ze swej lojalności, prawa do ogłoszenia swojej obrony w Genewie, gdzie padły pod jego adresem ostre słowa oskarżenia, jednakże zaznacza ze swej strony, że publikacja ta nie zyskała jego aprobaty. Dziennik uważa, że Foerster wyolbrzymia przesadnie siły i znaczenie kół wojskowych Niemiec, pogłębiając przez to sposób pożałowania godny stanowisko kół nacjonalistycznych innych państw. Pokój w Europie może się opierać jedynie na uspokojeniu moralnem. Dopiero gdy dojdzie do zbliżenia duchowego pomiędzy ludnością wszelkich państw, stronnictwa militarne utracą grunt dla swojej zgubnej agitacji.

Foerster pisze m.in., że Stresemann zwracał uwagę opinji i świata na fakt, że wszystkie warstwy narodu niemieckiego uznają obecnie politykę Locarna i Genewy. Foerster zaznacza, że nie chce przybierać postawy wrogiej wobec polityki ustępstw, pojednania i porozumienia, jednakże nalega na konieczną potrzebę zajęcia się przedewszystkiem, - jak to uczyniła delegacja francuska sprawą gwarancyj bezpieczeństwa, któreby ustrzegły zarówno Europę, jak i naród niemiecki przed zamachami zaślepionego i tępego militaryzmu. Wszystkie moje ostrzeżenia - pisze Foerster - są najzupełniej usprawiedliwione przez ostatnie wystąpienia w Tannenbergu i Królewcu, które zwiastują nową ofenzywę nacjonalistów.

JOURNAL DES DEBATS z 27/9. omawiając w art.wst. ostatnie wystąpienia ministrów francuskich i niemieckich, pisze m.in.: Bartou odpowiedział słusznie Hindenburgowi, i Stresemannowi, że "Niemcy w r.1914 nie miały czystych rąk". Żaden z obywateli Rzeszy nie będzie mógł zaprzeczyć tej prawdy historycznej' Żadna kampanja najbardziej zuchwała i uparta nie zmoże tego, co jest istotne. Kwestja odpowiedzialności za artykuł wojny góruje nad całym traktatem, a co pozatem idzie, i nad całą polityką. Sprzymierzeni jednak zostawili Niemcom wszelką możliwość zajęcia stanowiska, któreby im ułatwiło egzystencję w przyszłości, podkreślając przedewszystkiem stale różnicę między regimem cesarskim, obciążonym zbrodniami wojennemi, a narodem niemieckim. Szczere przyznanie przez Niemców tej prawdy historycznej byłoby najlepszym i najprostszym sposobem dla oczyszczenia atmosfery dyplomatycznej i przywrócenia normalnych, poprawnych stosunków międzynarodowych. Prasa niemiecka prowadzi od kilku tygodni propagandę o wznowienie kwestji odpowiedzialności za wojnę, usiłując przytem wzbudzić różne wątpliwości i dać do myślenia, że możliwość wznowienia tej sprawy budzi zaniepokojenie we Francji i Belgji. Jeszcze raz Niemcy przypominają, czem są i czem nigdy nie przestały być. Duch Locarna był wygodny na czas przejściowy i ustąpił miejsca duchowi Tannenbergu.

GERMANIA z 30/9. Kor. z Londynu pisze, że nastąpiła tam zmiana nastrojów w porównaniu z pierwotnie wywołanem wrażeniem mowy Hindenburga. Wprawdzie "Daily Telegraph" podtrzymuje swoje poprzednie stanowisko w sprawie winy za wojnę, ale koła polityczne podzielają zdanie "Timesa" przyczem uderzające jest to, w tej nowej polemice, że obok sprawy winy wymienia się sprawę opróżnienia Nadrenji, krytykując niedwuznacznie Francję. Ten nowy zwrot przypisują tu rozmowie Stresemanna z Briandem, i de Brouckerem. Główną przyczynę niezadowolenia należy upatrywać w obustronnych mowach o winie za wojnę, w liście b.cesarza do Prezydenta i ustosunkowanie się Francji do wniesienia okupacji. Silne zajęcie się temi sprawami wypływa z niezadowolenia, jakie wywołało w Anglji ostatnie Zgromadzenie Rady Ligi Nar., na którem mało państwa przeforsowały część swoich żądań.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E.

VOSSISCHE ZEITUNG z 29/9. pisze o rozłamie w łonie koalicji rządowej w Niemczech z powodu wystąpienia Westarpa, który wprawdzie w początku swej mowy wspomniał o wierności zobowiązaniom, jakie podpisało jego stronnictwo przy wstąpieniu do rządu, ale w końcu mowy się im sprzeniewierzył. Westarp przyznaje się, że pracował nad przygotowaniem mowy Hindenburga, a nie będzie błędem twierdzenie - pisze pismo - że dał do niej inicjatywę, aby tą drogą zmienić zasady dotyczące polityki zagranicznej.

THE TIMES z 28/9 donosi z Berlina, że według wiadomości z dobrze poinformowanego źródła, że konsul generalny Sowietów w Gdańsku podczas ostatniej bytności w Moskwie obrał to miasto za centrum propagandy bolszewickiej na Polskę. Wybór ten miał być uznany przez rząd komisarzy ludowych i przez III.Międzynarodówkę. Dla okazania swojej sympatji dla tego miasta rząd ZSRR.postanowił skierować przez Gdańsk większą część eksportu sowieckiego; poza tem miał podobno poczynić większe zamówienia w warsztatach okrętowych portu gdańskiego.

JOURNAL DES DEBATS z 27/9.donosi z Rewla, że parowiec sowiecki "Tomski", specjalnie urządzony dla transportów drzewa w kłodach, wyruszył w tych dniach z portu w Leningradzie zagranicę z większym ładunkiem książek propagandowych Międzynarodówki komunistycznej.

LIETUVIS z 26-27/9.opisuje święto pierwszego Pułku Huzarów litewskich. Z powodu ósmej rocznicy pułk otrzymał sztandar z podobizną wielkiego hetmana litewskiego, Janusza Radziwiłła. Odtąd pułk będzie nosił nazwę Pułku Wielkiego Hetmana Litwy, Ks.Janusza Radziwiłła.

LIETUVA z 27/9. zamieszcza mowę prezydenta Litwy Smetony, wypowiedzianą podczas uroczystości pułkowej. Mówiąc o zasługach Ks.Janusza Radziwiłła, który zawsze przeciwstawiał się unji Litwy z Polską, prezydent zwrócił się do obecnego na uroczystościach Ks.Konstantego Radziwiłła z Towian, podkreślając, że tylko on jeden zdaje się, wytrwał na stanowisku swego prazdziada, podczas gdy inni członkowie licznej rodziny Ks.Janusza Radziwiłła już dawno ulegli wynarodowieniu i nie czują tej litewskości, do której tak silnie był przywiązany były hetman wielki litewski.

THE DAILY HERALD z 27/9. Kor. z Lugano pisze, iż ustąpienie kardyn. Billot uważane jest w kołach zbliżonych do Watykanu za dalszy dowód sukcesu polityki Brianda w ustanawianiu przyjaznych stosunków z władzami papieskiemi.

WESTMINSTER GAZETTE z 27/9.Crook w liście do redakcji pisze, że twórcy traktatów pokojowych popełnili błąd, ponieważ 30 milj.ludzi znajduje się pod rządami, które im są nienawistne. Powinny nastąpić pewne zmiany w tych traktatach, a odnośny art.Paktu Ligi przewiduje takie poprawienia.

IZWIESTJA z 19/9. Tass donosi z Mińska, że dokonana została nacjonalizacja aparatu Białorusi Sowieckiej. Aparat państwowy jest znacjonalizowany w 78 procentach, gospodarczy i kooperatywny w 70. Białorusyzacja całkowita, ukończona zostanie w czerwcu 1928 r. Jednocześnie postępuje nacjonalizacja białoruskiej armji czerwonej.

Miasto